KURJER WARSZAWSKI.

D. 8. Października. — Rok 1845. Środa. № 267. Jutro, Śty Dyonizy. Dziś, v. s. Śty Jan Ewanielista.

W następuiący Piątek rozpoczyna się 40sto-godzinne Nabożeństwo w Kościele XX. *Dominikanów.*

Dnia 19 z. m. Rada Administr: postanowiła: «Gdy Jan *Lesiewski*, który służył w wojsku rewolucyjnem, i wyszedł z niem za granicę, powrócił do kraiu w terminie zakreślonym, z Najłaskawszej Amnestji korzystał, i wykonawszy przysięgę homagjalną, dopiero w połowie 1832 r. powtórnie oddalił się z Królestwa, dla czego skutki konfiskaty dotykać go nie powinny; ma więc być wykreślony z listy imiennej wychodzców, przy Postanowieniu z dnia 10/22 Lipca 1836 roku zamieszczonej, i konfiskata iego maiątku ze wszystkiemi skutkami cofniętą.»

Towarzystwo Warszawskie Dobroczynności zaprosiło do grona swego, W. Adama *Kleczkowskiego*, Rachmistrza Najwyższej Izby Obrachunkowej.

Jutro o godz: 10tej z rana w Kościele XX. *Bernardynów* odbędzie się załobne Nabożeństwo (exekwje) za duszę ś. p. Franciszki z Dobrowolskich *Klimowicz*, Obywatelki tutejszej, w dniu 29 z. m. zmarłej; na które pozostała Córka zamężna, wraz z Braćmi, Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych zaprasza.

Wczoraj w Red: Kurjera z P. złożono zł. 2 dla nieszczęśliwych pogorzelców w *Kałuszynie*.

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł. r. sr. 14 k. 95 (zł. 99 gr. 20); wartość kuponu k. 17½.

Matylda Polka, skomponowana na pjanof: przez A. *Kauteckiego;* cena zł. 1. Najnowsze Walce Labitzkiego pod tyt: *Burlington Walzer* na pjanof:, dz: 114, zł. 3, grywane w Teatrze Rozmaitości; są do nabycia w Składzie Nut muzycz: i Księgarni Ig: *Klukowskiego*.

W ciągnieniu 3ej klassy 66 Loterji wczoraj, znaczniejsze wygrane padły iak następuie: Rsr: 4,000 na Nr 12,937. Rsr. 1,500 na Nr 13,557. Rsr. 600 na Nr 5,626. Rsr. 300 na Nr 3,679. Po Rsr. 200 na Nra: 9,629, 17,248. Po Rsr. 120 na Nra: 2,644, 3,845, 15,267 i 20,468.

W tych dniach wyszły następuiące nowe Kompozycje i są do nabycia u Fr: *Spiess* i Sp: przy ulicy Senators: Nro 460, oraz u G. *Senewalda* i Ig: *Klukowskiego* przy ulicy Miodowej: Pauliny *Fechner*, 4ry Mazurki na fortep., zł. 2; tejże dwa Polonezy na fortep: zł. 3; tejże 5 nowych Kontredansów francuzkich z motywów opery *Niema z Portycy* Obera, na fortepjan zł. 3; tejże *dwie Polki* na fortep:, zł. 2.

Jednym z nowszych placów *Warszawy*, iest plac zwany pod *Lwem*. Wjeżdżaiącym do naszego miasta, traktem głównym *Europy*, to iest przez rogatki *Wolskie*, przedstawia się on pierwszy. Plac ten przyozdabiany ciągle, rozgranicza dwie ulice *Chłodną* i *Elektoralną*, ciągnące się w iednej linji. Kościół Śgo Karola *Boromeusza*, zajmuie iego środek; z iednej strony odsłania się widok przez obszerne koszary *Mirowskie*, wzorowo z polecenia Augusta IIgo zbudowane, ku ogrodowi *Saskiemu;* z drugiej przez ulicę *Elektoralną* ku Bankowi, a przez ulicę *Żelazną* bliską iest styczność z *koleią żelazną*. Długo zastanawialiśmy się, od czego plac ten mógł otrzymać nazwę *Pod Lwem*. Oto o tem wnioski: Nie ieden z przeieżdżaiących ulicą *Chłodną*, uważał zapewne kamienicę o piątrze z pół-piątrem drugiem, nad którą wznosi się wieżyczka obejmuiąca dwa dzwony od zegaru: na facjacie domu iest miejsce na cyferblat. Dom ten, iak podanie niesie, miał być wystawionym w wieku zeszłym przez Bankiera Holenderskiego, z cegły wysuszonej sposobem przez niego z kraiu rodzinnego przywiezionym. Holender ten maiący zlecenia handlowe od Rządu swego, musiał używać herbu Stanów *Holenderskich*, to iest *lwa złotego w polu błękitnem*. A że dom iego był iednym z okazalszych w owym czasie, a przynajmniej na owej ulicy i w tej części miasta, mieszkańcy daiąc nazwę zabudowuiącemu się placowi, przezwali go zapewne *Pod Lwem*, od wyobrażenia lwa wspomnionego. Stosunki Holandji z kraiem tutejszym, były dawniej dość częste; tu może miejsce przytoczyć, że ieden z domów handlowych holenderskich, zajmuiących się interesami wielkich pożyczek rządowych, ma imię z zakończeniem polskiem. Ten dom iest pod firmą Wdowy M. *Borskiej*. Taki iest ieden wniosek; prawdopodobniejszem iest wszakże mniemanie, że plac *Pod Lwem* wziął nazwanie od domu narożnego ulic *Chłodnej* i *Żelaznej* dotąd ieszcze istnieiącego, który chociaż drewniany, pałacykiem albo dworcem być musiał iakiej szlachetnej rodziny. Dotąd na rogu tego domu w wysokości piątra, widać tarczę herbową, (herbu niepodobna rozeznać), którą lew rozdarty podpiera. Zapewne od lwa owego plac *Pod Lwem* nazwanie przyiął. Czyjby zaś to był herb i domostwo, ieszcze dowiedzieć się nie mogliśmy. Najprędzej iednak zdaie się, że był rodziny *Walichich* herbu *Łada*, od której iurydyka i ulica pobliska *Walicow* dotąd ma nazwanie. Że to był dom *Walichich* i to ieszcze nas utwierdza, że herbowni *Łada* używaią w koronie lwa miecz trzymaiącego; a że zwyczaiem heraldyków na podpory tarczy brane są zwykle figury lub zwierzęta w hełmach nad herbem umieszczone, być może że pozostałe i tu podpory, nie do innego iak do owego herbu *Łada*, o którym wyżej powiedziano, należą-

(Art: nadesłany.) Zaledwie kilka miesięcy cieszymy się *drogą żelazną*, a iuż cały obyczaj zabaw spacerowych Warszawian przybrał nową postać i inne rozmiary. Pierwej *Wilanów*, *Wierzbno*, *Bielany* i *Lewicpol* były to iakby słupy *Herkulesa*, za które rzadko wyjrzał iaki zapalony turysta. Dzisiejszy spacer kilku-godzinny równa się niedawnym wyprawom przynajmniej dwudniowym, o których toczyły się długie układy; teraz byle dzień pogodny a do tego świąteczny, tłumy Warszawian śpieszą do Dworca *drogi żelaznej*, zkąd lokomotywa rzuca nimi to do *Pruszkowa*, to do *Grodziska*. Lecz *droga żelazna* której iest godłem *naprzód*, nieograniczaiąc się iuż na tych miejscach, sięgnęła swem ramieniem *Skierniewic*, i tam iuż codziennie wiele podróżnych pociąga. Jeden z odwiedzaiących to miejsce, tak nam opisał tę drogę: Lotem ptaka spadliśmy na *Pruszków*, gdzie zgrabny foxal według planu P. *Löwe* ma być wkrótce ukończony, a iak słychać, zimą maią być tam bale i baliki. Cieszcie się Warszawianie! Nie mogliśmy obejrzeć sali, bo rozdąsana lokomotywa syczy, gwiżdże; więc dalej na miejsca, i zaledwie można było przekonać się że iedziemy, aż tu przed nami staie *Grodzisk*, a przy nim znowu piękny foxal z wieżą podług proiektu P. *Schillera*. I w nim będzie duża sala, gładka posadzka, gdzie nie iedna *Polka* prześliźnie się przy odgłosie muzyki. Znowu lokomotywa zaśpiewała swoią piosnkę; posłuszni tej wielowładnej pani, popędziliśmy do *Rudy Guzowskiej*, mignęły się przed nami dachy osady fabrycznej *Żyrardów*, a iuż trzeba było patrzeć na foxal w guście szwajcarskim przez P. *Gay* zbudowany; będzie tu pięknie i wygodnie. *Komu w drogę temu czas*, a więc dalej, lecimy przez piękny most sklepiony na *Rawce*, wyglądamy iuż *Skierniewic*. Wpadliśmy iakby do miasta szturmem zdobytego, do foxalu w guście maurytańskim podług proiektu P. *Idźkowskiego*. Wrzawa, krzyk, stuk, służba *kręciła się iak mucha w ukropie*, iednakże pomału każdy coś dostał, a posiliwszy się i nasłuchawszy się muzyki, puścił się oglądać osobliwości. Wszedłszy do parku nie można opuścić altany na wysokim wiązie urządzonej; pyszny widok, tu pałac, tam foxal, dalej most prześliczny o 3ch arkadach pod *drogą żelazną*, iakby bogaty klejnot, tak sztucznie i misternie obrobiony. Po zwiedzeniu pałacu, trzeba było być i w mieście, a będąc w mieście, któż może pominąć Kościoła. Na wstąpie, uderza wspaniały nagrobek Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego Antoniego Kazimierza *Ostrowskiego*, zmarłego w r. 1784. Piękny obelisk z marmuru czerwonego, ma na sobie popiersie zmarłego, w płaskorzeźbie z bronzu złoconego, wyżej herb, na szczycie mitra xiążęca, godność przyznana Arcy-Biskupom Gnieźnieńskim. Obok piękny Anioł z białego marmuru gaszący pochodnię życia. Na ścianie przeciwległej umieszczono nad sercem z bronzu złoconego, portret Prymasa Adama Ign: *Komorowskiego*, zmarłego w r. 1759, który pierwszy wyiednał u stolicy Apostolskiej purpurę dla Arcy-Biskupów Gnieźnieńskich, późniéj Warszawskim przyznaną. Przy wyjściu wmurowany kamień na pamiątkę Jakóba *Siemińskiego* pierwszego z fundatorów Kościoła w *Skierniewicach* roku 1479. W grobach pod Kościołem, stoi wspaniała trumna marmurowa z brązami, a w niej serce Arcy-Biskupa *Ostrowskiego* Jak prędko leci lokomotywa, tak również prędko trzeba było zwiedzać *Skierniewice*. Odgłos dzwonka i gwizdanie machiny, zwołało podróżnych, zmrok zapadł, po ciemku więc gawędka prowadziła się, aż tu *Warszawa* zamigotała tysiącami światełek; każdy więc do domu z nowym proiektem na przyszłość, a tą przyszłością droga iuż ukończona do *Łowicza*. Szczęśliwa podróż, do widzenia się w *Łowiczu*.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Księgarza i Typografa przy ulicy Miodowej N° 496, wyszedł 7my zeszyt dzieła p. t: *Dzieie Krzyżaków*, oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami, poprzedzone rysem woien Krzyżowych, czerpane z najlepszych źródeł i ozdobione 12tą rycinami na stali. Prenumerata przyjmuie się ieszcze w Warszawie po zł. 40; na Pocztamtach i Stacjach poczto: zł. 45; na prowincji prenumerować także można w Księgarni *Orgelbranda* et *Comp:* w Suwałkach, oraz wszystkich innych.

Sadkowski Ferdynand, Adwokat Sądu Apelacyjnego przybyły z Płocka, mieszka przy ulicy Przeiazd pod liczbą 649.

Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Wendecie*, JP. *Żółkowski*, a JPani *Turczynowiczowa* po na żądanie powtórzonym tańcu węgierskim w Balecie *Dwaj złodzieie*.

Nadesłano nam od familji następuiącą wiadomość, w której są sprostowania iuż ogłoszonego doniesienia: «W dniu 17 Wrześ: r. b., przeżywszy lat 85, zakończyła życie ś. p. JW. Franciszka z Czarneckich *Lubowidzka*, Wdowa po JW. Stefanie *Lubowidzkim* Jenerale-Lejtnancie, Kawalerze orderów Orła białego, Śgo ALEXANDRA Newskiego i Śgo STANISŁAWA. Oddawszy maiątek Synom, i ustaliwszy los Córek, postanowiła resztę dni przy słabem swoiem zdrowiu przepędzić w bliskości Doktorów i w spokojności; dla tego obrała mieszkanie u PP. *Sakramentek* w Warszawie, gdzie iedno skrzydło obszernego klasztoru zajmowała. Lat 25 pobytu iej w tem miejscu, było ciągłem pasmem szczodrobliwości dla Zakonów, Instytutów dobroczynnych, ubogich i familji swoiej: zostawiwszy bowiem dla siebie znaczne fundusze i dochody któremi rozrządzać mogła, takowe w największej części na cele dobroczynne obra-

cała. Dla PP. *Sakramentek* była nie tylko ciągle Dobrodziejką, ale prócz tego fundusz wieczny kilkadziesiąt tysięcy złot: wynoszący, ieszcze za życia dla nich ustanowiła. Trzech Synów w Gubernji Kiiowskiej osiadłych i dwie Córki w Królestwie Polskiem zamieszkałe, opłakuią zgon najlepszej Matki, wraz z licznemi iej wnukami i prawnukami.

Z Petersburga. — Dnia 10 z. m., umarł Dozorca Biur Kancelarji Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, Urzędnik 12ej klassy Ignacy *Ziembowicz.*

Nowe wiadomości z *Kaukazu* są zaspokaiaiące; roboty około wzmocnienia warowń trwaią bez przerwy.

Anglja. — Królowa oznajmiła Margrabiemu *Salisbury* (Selsbery), że w ciągu b. m. zaszczyci go swoiemi odwiedzinami w *Hetfildhuz.* — Pokazuie się, że okowy znalezione na amerykańskiej fregacie *Missury*, były tylko zwyczajne łańcuchy okrętowe; nie można też przypuścić, aby fregata, która zawiozła Posła do *Stambułu*, trudniła się handlem niewolnikami. — Urzędnicy Giełdy uznali potrzebę urządzić kraty przy wstępie do tak zwanego *Chapel court* (Czepel kurt), aby nie upoważnieni Aienci nie mogli się tam wcisnąć; ci bowiem odbywaią swoie inter: pod gołem niebem, mianowicie na ulicy Ś. BARTŁOMIEJA, a w czasie niepogody schraniali się do Czepel kurt, przez co tamowali przejście rzeczywistym Aientom.

Belgja. — Autor śpiewu brabanckiego P. *Campenhout* (Kampenu) dawniej Artysta dramatyczny, otrzymał order *Leopolda.* — P. Henryk *Pottinger* (Potyndżer) 26go z. m. przybył do *Antwerpji.*

Francja. — Eskadra franc: pod dowództwem Admirała *Parceval* (Parsewal) 15go z. m. zawinęła do *Palmy;* w chwili przybicia do lądu załamał się maszt okrętu linjowego *Dyadem* i zabił 3ch majtków. — Jeden z synowców *Napoleona* Piotr Napoleon *Bonaparte*, mieszkaiący w belgickiej części Luxemburgu, a niedawno za pozwoleniem Rządu francu: przybyły do *Paryża*, w tych dniach zwiedził dom Inwalidów; Jenerał *Petit* (Pti) na czele swoiego sztabu przyjmował go u podwoi, a następnie okazywał mu całe urządzenie i szczegóły domu Inwalidów. *Piotr Napoleon* iest iednym z synów Lucjana *Bonapartego.* Z nim uczyniono wyiątek szczególny, gdyż nikt bez pozwolenia (nieobecnego teraz w *Paryżu*) Ministra wojny nie może zwiedzać kaplicy Ś. HIERONIMA, gdzie spoczywaią zwłoki *Napoleona.* — Ministerstwo marynarki wyznaczyło Komisję celem ułożenia taryfy płacy dla robotników pracuiących w arsenałach marynarki. — P. *Botta* wrócił w tych dniach z *Bagdadu* do *Paryża*, i złożył Akademji napisów kopje dawnych pomników *Niniwy.* — Aresztowano Nadzorcę biura stęplu Pana *Lasere* (Lazer), który przedawał co dzieńza 200 fr. stęple bez wciągnięcia ich do kontroli. — Jedwabniki wiele ucierpiały od niestałych pogód, podobnież i winogrona. — Na kolei żelaznej do *St. Etienne* o 8mej przybyły na miejsce gdzie leżały węgle, parochód, i tender spadły do *Rodanu;* szczęściem Konduktor pierwszego wagonu dość wcześnie odłączył pociąg od tenderu, w przeciwnym razie wszyscy podróżni zginęliby w nurtach rzeki. — Szeryfa z pokolenia *Menaser* skazanego na śmierć wraz z sługą za knowanie buntu, odesłano do *Szerszelu*, gdzie kara miała być wymierzoną 19go z. m. — Posąg konny zmarłego Xcia *Orleańskiego*, statkiem *Marsuin* 19go z. m. zawinął do *Algieru;* statek dał salwę 21 krotną, a z warowni ang: ią powtórzono. — Elektor *Heski* przybył z swoią młodą małżonką Baronową *von Bergen* do *Paryża.*

Hiszpanja. — Władza wyśledziła w *Barcelonie* bardzo rozgałęzioną bandę złodziei; wiele osób aresztowano. Bandyta ieden skazany na śmierć przez sąd woienny, otrzymawszy przyrzeczenie ułaskawienia, ważne uczynił zeznania, iakoż w kilku miejscach znaleziono zakopane klejnoty i inne kosztowności. — Królowa *Izabella* trzymała do Chrztu córkę Hr: *Bresson*, Posła francuzkiego.

Holandja. — W *Delft* 24go z. m. musiano postawić warty przed sklepami piekarzy i wikłuałów, aby zapobiedz łupieztwom; spokojność nie została naruszoną.

Niemcy. — Na powitanie N. CESARZOWEJ *Rossyjskiej*, prócz Xżny *Leuchtenbergskiej*, przybyli do *Augsburga*: Następca tronu *Bawarskiego*, Xżę *Emil Heski* i Xżę Wilhelm *Pruski.* N. Cesarzowa radośnie była wzruszoną na widok swoiego dostojnego Stryia, który przybył na iej powitanie; oboie w długiem zostawali uściśnieniu. Cesarzowa zwiedziła Ratusz, Kościół katedralny i Kościół *Ulryka;* po południu miała wyiechać do *Insbruku.* — 22go z. m. uroczyście obchodzono 50-letni iubileusz Arcy-Xcia *Józefa* Woiewody, iako Namiestnika Węgier.

Turcja. — Sułtan utworzył Radę admiralicji w arsenale stambulskim pod prezesostwem *Edhema* Baszy. — Dotychczasowy Gubernator *Brussy Salih* Basza, przeniesiony iest do *Saloniki*, a Gubernator w tem mieście *Wassyf* Basza iest odwołany. — Poseł ang: uzyskał od Porty firman na Kościół Protestancki w *Jerozolimie.*

Rozmaitości. — Kilka temu tygodni przywieziono do Akademji Umieiętności w *Paryżu*, osobliwsze monstrum. Są to dwoie dzieci płci żeńskiej, zupełnie oddzielnie uformowanych powyżej żołądku; niższe zaś części ciała, są połączone i następuiące zjawisko przedstawiaią: Dwa ciała zupełnie są oddzielne aż do żołądku; tu łączą się wspólnym żołądkiem. Pępek iest ieden umieszczony nie w środku, lecz cokolwiek na boku. Głowy dwie, naprzeciwległe sobie, są doskonale wykształcone i ge-

stemi czarnemi włosami pokryte. We wszystkiem są do siebie podobne. Wszystkie części ciała aż do piersi przedstawiają zupełną foremność, lecz tu monstrualność zaczyna się. Z iednej strony iedynego żołądku, który zdaie się między piersiami środkować, znajduią się dwie nogi zupełnie foremne. Z przeciwnej strony są także iakby dwie nogi, lecz iedna tylko iest nieskończona noga krzywa, palcy 7 po większej części spojnych między sobą. Jedno dziecko tylko ssie, drugie nie chciało nigdy wziąść piersi w usta, choć język i podniebienie ma zupełnie foremne. Dostaie na pożywienie mleko, które mu po kilka kropel wlewaią, i szczególniejsza rzecz, iest żywsze i zdrowsze od tego co ssie. Każde dziecko ma oddzielne biiące serce i płuca. Ciekawe będą spostrzeżenia nad temi istotami, ieżeli dojdą do wieku, w którym ich poięcie rozwiiać się będzie.

SZARADA.

Jak *pierwsza* tak i *trzecia* głoska i ta i ta,
Druga iest w każdym domu, służy do wygody,
I co większa, zawsze wprzody.
Wszystka młoda dzieweczynka. Zgadujcie... i kwita.
(Zeszła Szarada *Ociężałość*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Elwers Jak: Kup: z Pruss: Hoeke Daniel Ob: z Berlina; Klinger Jak: Kup: z Pruss; Minasowicz Lud: Oby: z Lwowa; Maszkowska Agn: Oby: z Rossji; Nelken S. utrzymu: Kant: Lote:, z Karlsbadu; Ogińska Marja Xżna z Sejneńskiego; Oldehoft Jan Kup: zPruss; Starnowski Kaie: Sztabs:-Kap: zBesarabji. (G.P.)

DONIESIENIA.

W skutek decyzji Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej z dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. zapadłej, w sprawie Józefy z Brazdzińskich *Dąbrowskiej*, Małżonki Powódki, przeciwko Antoniemu *Dąbrowskiemu* Mężowi, b. Dzierżawcy wsi Zelgoszczy, w Powiecie Łęczyckim Guberni tutejszej, o nieważność Małżeństwa wytoczonej; wzywam niniejszem, pod zastrzeżeniem zaoczności wspomnionego Antoniego Dąbrowskiego, zamieszkałego niegdyś w rzeczonej wsi, a teraz niewiadomego z pobytu, aby w dniu 3/15 Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, stawił się niezawodnie, sam lub przez swego Pełnomocnika, w Sądzie Duchownym przy ulicy Miodowej tu w Warszawie pod Nr 492 posiedzenia swoie odbywaiącym, a to celem odpowiedzenia na zarzuty w skardze Powódki przeciw sobie poczynione. — Warszawa dnia 18/30 Września 1845 r. — X. Józef *Filipowicz*, S. Teol: Mag:, Pisarz Sądów Duch: Arch: Warszawskiej.



DOM murowany z oficyną, ogrodem fruktowym i warzywnym, w Grodzisku, pod Nr 2 położony, w którym nateraz exystuie Traktjernia, iest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość na miejscu.

Około 20 Września r. b. zginął z podzamknięcia w Biurze Naczelnika Pow: Łęczyckiego, DOWÓD Komisji Centralnej Likwidacyjnej pod Nr 2050, na Dominjum Karszew, Krzewo, Rozle i Lisice, na zł. 818 wystawiony. Dowód ten z pozostawieniem miejsca na osobę nabyć go maiącą, był odcedowanym z waluty, pokwitowanym i przez Wójta Gminy Karszew poświadczonym. Niżej podpisany, z pod którego klucza Dowód rzeczony skradziono, ofiaruie zł. 50 nagrody każdemu, ktoby go posiadał i doniósł, iak równie zwrot należności za niego wyliczonej, zapewnia. Nadmieniam wkońcu, że poświadczenia Naczelnika Pow: Łęczyckiego Radwana i iego Pomocnika Adamskiego, nie było. Jeżeliby zaś ktokolwiek inny pod tą firmą podpisał się, ulega zakwestjonowaniu.

Tomański, Sekr: Pow: Łęczy:.

MASZYNA do chłodzenia PIWA, złożona z węży koprowych, zupełnie prawie nowa, iest do sprzedania przy ulicy Leszno pod Nrem 760. Wiadomość u Struża miejscowego, Szymona.

PLASTER WYGUBIAJĄCY ODCISKI.

Plaster ten wyśmienity, aprobowany, którego skuteczność została uznaną tak zagranicą, iako też przez wiele Osób tutejszych, niezawodnie w krótkim czasie wygubiaiący Odciski, iest do nabycia w Sklepie Ubogich. K. *Zawisza*.

Przy obecnej porze zmieniania lokalów, SKŁAD OBIĆ *papierowych*, CERAT i PAPIERÓW *kolorowych Giwartowskiego* et *Comp:* przy ulicy Miodowej w pałacu dawniej *Paca* Nro 493, ma honor polecić się Szan: Publiczności, OBICIAMI *papierowemi*, których zapas dostateczny przysposobił, tak, że iest w możności życzeniom Publiczności zadość uczynić, tak pod względem nowych deseni iakoteż taniości tychże. Nadmieniaiąc przytem, iż takowe po cenach umiarkowanych fabrycznych przedaie.

Ponieważ ogłoszona sprzedaż DRZEWA w rozmaitych gatunkach, CEGŁY i WAPNA na dzień 20 Września (2 Października) r. b. we wsi Falentach lub Raszynie do pozostałości niegdy Jana Augustyna Spiskiego należących, iest oznaczona; zatem termin ten z powodu zaszłych okoliczności na dzień 27 Września (9 Października) r. b. o godzinie 11 z rana, w Falentach, Sękocinie lub Raszynie odkłada się, i w tem dniu niezawodnie licytacja odbędzie się.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 12.

TEATR WIELKI. Jutro, 8my raz *Norma*. — Dziś w Rozmaitości, zamiast *Wuja* i *Siostrzeńca*, będzie 25ty raz *Fryderyka Brown*; reszta iak ogłoszono.

Pociągi codzienne Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńsko *Odchodzą*: z Warszawy o godz: 10 rano do Skierniewic, o 3 po połu: do Rudy. *Przychodzą*: do Warsz: o go: 6 i 7 po połu:.

Upoważniony NAUCZYCIEL TAŃCÓW, zawiadamia, że z dniem 15 Paździer: r. b. rozpoczyna udzielanie LEKCJI wszelkich Tańców salonowych, pod Nr 1259 B, przy ul: Nowy świat położonym, w mieszkaniu P. Ledworuskiego, Metra Muzyki, a zarazem obowiązuie się udzielać takowe po domach prywatnych i Instytutach Naukowych. Osoby więc maiące chęć korzystania z tej nauki, raczą mnie zaszczycić swoiem zaufaniem, i zgłosić się, albo pod powyższy Nr, albo do podpisanego w Starem Mieście pod Nr 60. Łabędzki.

Dziś w nowo założonej i przeprowadzonej KAWIARNI, z pod Nru 581, pod Nr 580, do domu Wojciecha Sommer Kupca, obok Hotelu Niemieckiego, naprzeciw pałacu Potkańskich, przy ulicy Długiej, na Isze piątro, dostać można codzień PRZEKĄSEK i różnych POTRAW na Śniadanie i Kolacje.